

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek—miesięcznie 40 marek—z przesyłką pocztową 45 marek.

—== Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ==—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 50.  
Nekrologi i reklamy Mk. 20.

\*\*\*

W tekście Mk. 30.

\*\*\*

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 30.  
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 5.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.



Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. IV r. b.



Folwark Osiek gminy Jeziorko  
sprzedaje 30 morgów ziemi w jednym kawale.

Ziemia pszenna, w podglebiu duży pokład gliny nadający się do wyrobu cegły. Zgłaszać się do właściciela folwarku codziennie rano.

Dyrekcja Gimnazjum  
im. Ks. Józefa Poniatowskiego  
w Łowiczu.

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że okresowa konferencja rodzicielska odbędzie się w niedzielę 25 b. m. w gmachu gimnazjalnym (I piętro) o g. 1. Rodzice i opiekunowie uczącej się młodzieży proszeni są o jaknajliczniejszy udział.

## Parcele dobrej ziemi

do nabycia. Wiadomość: Łowicz, Podrzeczna № 8, geometra przysięgły *J. Bukowski*.

1-2

## Pokoju

słonecznego, jasnego poszukuje nauczyciel. Oferty pod adresem: Seminarjum Fl. Zawadzki.

## Po decyzji

### Uchwała w sprawie Górnego Śląska.

Po siedmiu miesiącach targów pomiędzy wykonawcami traktatu wersalskiego, zdecydowano narzeczcie o losach Górnego Śląska.

Rada Ligi Narodów, po rozpatrzeniu sprawy górnośląskiej przez czterech rzeczoznawców, oraz po przesłuchaniu przedstawicieli Górnego Śląska, powzięła uchwałę następującą:

Granica biegnie Odrą aż do Raciborza, później wzdłuż drogi żelaznej, która pozostaje przy Niemcach, w ten sposób północno-zachodni kąt powiatu rybnickiego dostaje się Niemcom. Powiaty pszczyński, katowicki, Królewskiej Huty przechodzą w całości do Polski. Z powiatu zabrskiego granica oddziela dwie trze-

cie do Polski wraz z 2 miejscowościami Makoszowy Kończycami i Pawłowem. Bytom miasto i ówierc powiatu bytomskiego oddano Niemcom, jednak Orzechów Łagiewniki i Hohensolierngrube przyznano Polsce.

Dalej Polska otrzyma dwie trzecie powiatu tarnogórskiego i trzy czwarte powiatu lublinieckiego.

Produkcja w miejscowościach oddanych Polsce wynosi:

83% produkcji węglowej, 59% koksu, 65% żelaza, 70% stali i 100% cynku.

Gdyby uszanowano wynik plebiscytu na Górnym Śląsku, powinny do Polski być przyłączone powiaty: pszczyński, rybnicki, strzelecki, lubliniecki, gliwicki, tarnogórski, zabrski, bytomski i katowicki oraz wschodnie części powiatu raciborskiego i kozielskiego, część opolskiego i oleskiego.

Trzecie powstanie zdecydowało o losach Górnego Śląska i cały naród składa dziś hołd tym bo-

haterskim słazakom za ich pełne poświęcenie dla wspólnej Ojczyzny.

Był moment w miesiącu maju r. b., że chciano nas wydziedziczyć z naszej ojcowizny, rzucić ochłap narodowi polskiemu i przestano się liczyć w Londynie i Rzymie z nami.

Chciano nas oddać na pastwę hakaty, lecz zdecydowała wola narodu i czyn ludu górnośląskiego dokonał drugiego „Cudu nad Odrą”.

Szczękiem karabinów i hukiem armat zmuszono kogo należy do poszanowania praw naszych i oddano sprawę Górnego Śląska pod decyzję Ligi Narodów.

Jakkolwiek uchwała Ligi Narodów nie odpowiada życzeniom naszym, to jednak Polska posiada bogactwa wielkie, które musimy dobrze pilnować, aby Niemcy nam ich nie odebrali.

Musimy być czujni i gotowi do obrony Śląska, gdyż wróg czyha i czyhać będzie i musimy złożyć dziś ślubowanie braciom naszym na Śląsku, pozostałym pod batem niemieckim, że nie spoczniemy w naszej pracy, aż do całkowitego połączenia się z nimi na wieki. M. B.

## Marka polska idzie w górę!

Z chwilą przyznania Polsce części obszaru przemysłowego Górnego Śląska marka nasza podniosła się i podnosi stale.

Tydzień temu płaciliśmy za dolara 7 tysięcy marek, za markę niemiecką 57, za koronę czeską 86, za funty szterlingów 24 tysiące, a dziś dolar spadł do 4 tysięcy marek, marka niemiecka do 25

marek, korony czeskie do 40 marek, funty szterlingów do 16 tysięcy.

Ze spadkiem obcych walut muszą i obniżyć się ceny na towary i artykuły pierwszej potrzeby.

Aby jednak marka polska stale się podnosiła musi przyjść z pomocą całe po obywatelsku czujące społeczeństwo.

Przedewszystkiem powinniśmy wstrzymać się od wszelkich zbędnych zakupów, czy to manufaktury, ubrań, rzeczy zbytku i trzeba zacząć szanować markę polską.

Przyzwyczajeni do ciągłego spadku naszej waluty, przestaliśmy zupełnie liczyć się z marką i rzucaliśmy nią w prawo i lewo, czyniąc niejednokrotnie zbyteczne zakupy, aby się tylko wyzbyć marki.

Dziś nastąpiła chwila przełomowa i od nas zależy poprawa istniejących dotychczas stosunków.

Przedewszystkiem niech dobrą wolę okażą ci, którzy są wytwórcami, aby w ten sposób obniżyć ceny innych artykułów.

Wieś nasza ma w tej sprawie głos—a za nią kupiectwo.

Gdyby dziś wszyscy wytwórcy rzucili na rynek posiadane zapasy i nie chowali na pasek, skutek byłby natychmiastowy.

Niestety dziś utarło się już u nas zdanie, że ten kto sprzedaje towar—traci, lecz gdy potrzymany kilka tygodni—grubo zarobi. Ta haniebna kalkulacja doprowadza kraj nasz do ruiny ekonomicznej i sami coraz mniej za te pudy marek możemy coś nabyć.

Nienasycona rząda milionów ogarnęła wszystkich, wszyscy chcą milionów i to prędko.

Cóż ich to obchodzi, że kraj upada, przemysł staje, nie mogąc płacić szalonych sum za robociznę.

J. T. Wróblewski.

## KRESOWA.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Boga miejcie w sercu!... Toć ludźmi jesteście!... Zabiliście panią niewinnie... Spaliliście gumna... Sądu Boskiego się nie boicie!...

Głuchy pomruk, niby grzmot nadchodzącej burzy, rozległ się wśród tłumu.

— Uszanujcie ciężką boleść pana, który nad zwłokami swej żony płaczł... Oszczędźcie jego i sierotę młodą pożałujcie, która przecież nic wam nie zawiniła... Wspomnijcie na wszystko dobre—wy, co niejedno dworowi zawdzięczacie!...

Tłum wrzał coraz głośniejsze, a siwy starzec próbował jeszcze apelować do włościan klucza kresowskiego:

— Wśród was jest wielu z obcych wsi włościan i żołnierzy... Nie znacie naszych dobrych państwa.. Ale wy: kresowscy, bohdanowscy, lipeccy, zalesińscy—odwróćcie nieszczęście od tego domu pańskiego!

— *Szczo ty tak mnoho batakajesz!* ozwał się jakiś głos ochryply.

— *Mowez, panskij najmyt!*—krzyknął inny

— *Pusti jemu pulu, taj hodi!*

— *Odczyni! dweril!*... Nasze teraz dobro, nie pańskie!..: Otwórzcie dobrownie, a to drzwi wylamiemy!—krzyczał tłum, podnosząc zgiewki wszaskliwy.

Stary sługa nie dawał za wygraną i jeszcze raz chciał tłum przekrzyknąć. Lecz z pośród zgraj, dyżającej mordem i pożogą, padł strzał karabinowy, co

zmusiło Świtalskiego do przezornego cofnięcia się z balkonu.

Z parteru dał się słyszeć przez otwarte okno zbolaly głos pana Kresowskiego:

— Ludzie moi! Pracownicy i gospodarze—sąsiedzi!..—odezwał się dziedzic w narzeczu chłopskim.—Jeśli co złego komu zrobiłem, wynijdźcie i oskarżcie mnie przed zebrany tu obcym tłumem!..

Uciszona na chwilę zgraja zawrzała niewyraźnym poszumem.

— Za cóż tak ciężko mnie krzywdzicie?... Za co pozbawiliście życia moją żonę ukochaną?!—zawołał pan Kresowski głosem rozdartym.

A zięjący chucią żywiołowej rebelji tłum, uzbrojony w drągi i topory, runął na ganek z dzikim warczeniem i zajadłymi pokrzykami;

— *Wsich paniw treba rızaty!*

— *Dawaj jeha, Lacha, siudy!*

— *Na pohybell!*...

Jednocześnie z pierwszemi uderzeniami toporów huknęły w stronę okna dwa wystrzały karabinowe..

Pan Kresowski potoczył się w tył i przysiadł na podłodze..

W tej samej chwili,—jakby w odpowiedzi za krew, przelaną świeżo przez dziedzica, huknęło raz po raz pięć strzałów z wnętrza osaczonego dworu i pięć ciał zsunęło się ze schodów ganku na ziemię.

Tłum się zakolysał.

Nim zorientowano się w sytuacji,—pięć następnych strzałów ze sztucera i siedem kul rewolwerowych, celnie skierowanych w bolszewicką zgraję,—znowu kilka ciał położyły przed dworem.

Rozległy się przeraźliwe krzyki ranionych i wycie rozszalałej tłuszczy!..

d. c. n.

# Woda, Ogień, Złodziej

nie zabiorą ci pieniędzy, jeśli  
złożysz je

W Pocztovej Kasie Oszczędności.

W każdej chwili i w każdym  
urzędzie pocztowym możesz zło-  
żone pieniądze odebrać.

Wkłady oprocentowane:  
3 od STA.

Oni muszą mieć miliony milionów, nie pytając  
jaką drogą one im się dostają, byle więcej, byle  
prędzej!

A hydra bolszewicka szczyrzy zęby i śmieje  
się coraz głośniejszym głosem, czeka tylko chwili, aby rzucić  
się i zdławić to co ukochane i drogie być winno  
każdemu z nas.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie panowie!  
Przeście się modlić do paska i zaczniacie pra-  
cować po obywatelsku, jeżeli nie chcecie, aby miljo-  
ny wasze nie były zgubą waszą i kraju.

Konar.

## Niezasadniona apatia.

Słusznie niektóre gazety wytykają naszemu  
społeczeństwu bierność w sprawach polityczno-spo-  
lecznych. Z bezwładu korzystają zwykle żywioly  
wywrotowe dla urzeczywistnienia swych celów. Jas-  
krawym przykładem jest Rosja sowiecka. Bierne  
było społeczeństwo rosyjskie od upadku cara do  
zjawienia się bolszewizmu i takim pozostaje obec-  
nie. Dotyczy to najwięcej inteligencji, która mogła-  
by podzielać w niemałym stopniu na ciemne osamot-  
nione masy. Czerwoni agitatorzy mieli wielkie pole  
do działania. Dopięli więc swego, gdyż nikt im  
nic przeszkadzał. Sprawując krwawe rządy, bolsze-  
wicy okazują wszędzie sprężystą ruchliwość, nie  
opuszczają zebrań, wieców, agitują, terroryzują—wsku-  
tek czego wszelkie uchwały wypadają na ich kor-  
zyść; \*) bezpartyjni zaś są tylko apatycznymi  
świadkami dokonanych faktów.

Urzędowe gazety, opisując przebieg zebrań,  
chcą się z jednomyślności i solidarności „szero-  
kich, proletariackich rzesz. Według doniesień prasy  
sowieckiej zdawałoby się, że cała Rosja jest idealnie  
czerwoną. Tymczasem rzecz ma się inaczej. Na  
częste, lecz nieliczne zebrań uczęszczają prawie  
sami bolszewicy, którzy stwarzają swoją atmosferę.

Wspomniany apatyczny stan społeczeństwa  
rosyjskiego da się łatwo zrozumieć. Każdy wie  
doskonale, że t. zw. „biali“ nie mają prawa zespa-

łać się, są ignorowani i tępieni przez „sowiety“. Na zebraniach i wyborach zorganizowani komuniści zmuszają bezpartyjnych do solidaryzowania się z nimi, uprzedzając z góry, że opozycjonistów zaliczą, do kontrewolucji (białogwardji), pracującej nad zwaleniem władzy robotniczo-włościańskiej. Takie ostrzeżenie piorunująco działa na przeciwników—ulegają więc przemocy. Zdarzało się czasem, że komunistów przegłosowali na wyborach—nie omiesz-  
kali oni unieważnić takowe, powołując się na jakiś blahy pretekst. Społeczeństwo rosyjskie usta-  
liło sobie w tym względzie zdanie i, gdy gazety i plakaty nawołują obywateli sowieckiego raju do uczęszczania na walne wiece, dają się słyszeć gło-  
sy: „Niechaj towarzysze zbierają się i obradują—  
my jesteśmy dla nich zbyt cni“.—

W Polsce każdy obywatel ma prawo do wy-  
powiadania się; a z trzeźwą opinią ogółu liczyć się  
musi i rząd. Tymczasem zapanowały u nas rozter-  
ki, obojętność na sprawy polityczno-społeczne,  
obrzydliwa prywatność. Wszystkie owe czynniki dzia-  
lają rozkładowo i szkodzą pracy twórczej. Sami  
więc stwarzamy mętłą wodę, w której „czarna  
ręka“ ryby łowi. Przypuszczać można, iż komuniści  
mają do czynienia z analogicznym w Rosji typem  
społeczeństwa i stosują też do niego wypróbowaną  
taktkę.—

Otóż na wyborach do kasy chorych w Warsza-  
wie zjawiają się tłumnie, agitują, terroryzują, wobec  
czego pada na ich listę najwięcej głosów. Zapewne  
wynik byłby inny, gdyby zamiast 20-tu tys. przybyło  
120 tys. uprawnionych do głosowania i uświadomio-  
nych osób.—Czyż i nasz ogół chce powiedzieć  
komunistom: „Zbierajcie się i wiecujcie, gdyż nas  
to nic nie obchodzi“.

I, X 1921 r.

„towarzystwie“

## W pewną niedzielę...

Znów nasz gródek pelikani  
Zdobyl się na wielki krok,  
Znowu mówcy nam już znani  
Na wzniesienie dali skok.

A wzniosłszy się w górną sferę  
Ponad morze ludzkich lic,  
Nową życia głoszą erę,  
Ze zapalą wiedzy Znicz.

Znicz ten będzie rozpalony  
W wielkim gmachu, co ma styl,  
Zbudowany za miliony,  
A budowy jest już bill.

Plomień Znicza rozgorzeje,  
Blask przemożny będzie stał;  
Jakież słodkie te nadzieje,  
Každy w sercu wówczas miał!

Lecz skąd wziąć nam pergaminu,  
Co tęczowym blaskiem drga?

Kiwają się głowy gminu...

Któż go teraz wiele ma?

W sklepach miejskich jest go dużo,  
Lecz on biały jest, jak śnieg,  
Więc się mieszczan lica chmurzą,  
Bo im w mózgach utkwił ćwiek.

W biurach całe go wagony,  
Lecz on trądu białość ma,  
Lub zapisan na wsze strony  
Wzrok palestry zrasza iza...

\* W Rosji egzystuje jedna tylko legalna partja bolsze-  
wików-komunistów. Inne partje zaliczone są do kontrewo-  
lucji—to też kryją się w szeregach bezpartyjnych, uważani za  
nieuświadomionych towarzyszy terror bolszewików głosi:  
„Kto przejrzał na oczy i poznał prawdę preletariacką, ten musi  
być komunistą“.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci syna  
naszego

ś. p.

Kazimierza  
**Wojciechowskiego**

ucznia kl. IV Gimn. męskiego w Łowiczu,  
odbędzie się w dniu 27 b. m. żałobne nabo-  
żeństwo w kościele po-Pijarskim o godzinie  
8 $\frac{1}{2}$  rano na które zapraszają kolegów i zna-  
jomych

Rodzice.

Barwny ludek z okolicy  
Drwiący uśmiech w górę śle,  
Słucha głosu z przemównicy,  
Myśli sobie: z nami źle.....

Myślą pany gadające,  
Ze u nas tęczówek moc?  
Skądże, skądże te tysiące?

U nas nędza w dzień i w noc!  
Lecz po panach na wzniesieniu  
Stał ich rodzony brat:  
Mówi dużo....w zachwyceniu  
Rzuca im idei kwiat;

Po nim szwagier wstąpił śmiało  
I z gardzieli złoto lał,  
Aż mu w piersi serce drgało,  
Zda się wzruszył dusze z skał;  
Zilowu krewny z którejś wioski  
Która Wyspą zda się zwie,  
Oświaty serdeczne troski  
Im przedstawia-nic nie łże.

Słucha mieszczan całe grono,  
Aż z radości świeci wzrok,  
Aż otucha wzbiera łono,  
Nadzieja rozświetla mrok!  
Lecz wśród chłopków zwartej cizby  
Słychać szepty jakichś słów...  
Chodźta, chłopcy, do swej izby,  
Co tam słuchać głupich mów?

Słyszysz, bracie, co on godo,  
Co mu się mądrali śni?  
Niech swój pałac on im oddo  
Co wystawił w naszej wsi!  
Albo ten znów przemądrzały,  
Wielgich školów m- się chce,  
Nam sumsiady powiadały,  
Ze mu szkoła wali się.

A tyn trzeci, co un plecie?  
We lbie piątej klepki brak,  
Niema i pół roku przecie,  
Jak num godoł wsio na wspank.  
Ja wam powiem, mówcy-kmiecie,  
Ze kto w drugich wmawia czyn,  
Niechaj sam przykładem świeci  
Wtedy was posłucha gmin..

Jeśli wasza piękna mowa  
Czynom waszym zada kłam,  
Przebrzmia pusto wasze słowa!  
Z tego cóż za korzyść nam?

Wu łowicka.

### 3 Konkursy „Przeglądu Światowego.”

Redakcja „Przegl. Świat.” ogłasza następujące konkursy: I. Konkurs najpiękniejszej kobiety w Polsce, z nagrodą w postaci palmy wazonowej wartości 50,000 marek polskich. Ubiegające się o pierwszeństwo panie winny nadesłać fotografię (możliwie nieretuszowaną) wraz z pseudonimem oraz załączyć równocześnie opieczętowaną kopertę ze znajdującym się w niej nazwiskiem i adresem. Zamknięcie konkursu upływa 17 grudnia r. b. II. Konkurs autorski na oryginalną broszurę sportową, zawierającą do 1000 wierszy na temat jakiegokolwiek gałęzi sportu z krytycznymi i fachowymi uwagami autora. Nagroda 25,000 mk. Praca nagrodzona, o ile nie jest dotychczas wydana, będzie wydrukowana nakładem biblioteki „Przeglądu Światowego”, pozostałe zaś wyróżnione prace zostaną zamieszczone na łamach „Przeglądu Światowego”. Termin nadsyłania prac upływa dn. 1 listopada b. r. III. Konkurs rysunkowy na godło („Ex libris”) biblioteki „Przeglądu Światowego”, wielkości 10×10 cm. kw. Projekt dowolny. Nagród—trzy: I-a mk. 10,000, II-a mk. 5,000, III-a mk. 3,000. Termin zgłaszania rysunków do dn. 15 grudnia r. b. Wynik konkursów ogłoszony będzie: 1-go (najpiękniejszej kobiety w Polsce) 15 stycznia 1922. II-go (sportowego) 15 listopada 1921, III-go (ex libris) 15 stycznia 1922. Przy nadsyłaniu odnośnych listów należy uwidocznic na kopercie: a) konkurs piękności, b) konkurs sportowy lub c) konkurs „ex libris”.—Zgłoszenia tylko pisemne: „Przegląd Światowy”, Warszawa, (skrzynka pocztowa 135.) ul. Sienna Nr. 23.

### Skrzynka do listów.

Przykro mi bardzo występować przeciwko własnemu samorządowi, opinia jednak publiczna wychodzi z granic cierpliwości i zaczyna coraz bardziej narzekać na gospodarkę miejską.

Widzimy, że Rada miejska i Zarząd miasta Łowicza, nie wypełniają tego, do czego byli powołani. Nie wiem czemu to przypisać, lecz sądzę, że niedołęstwu?

Opinia publiczna coraz głośniejszo mówi o urzędzie mieszkaniowym, który istnieje nie wiedzieć dla kogo.

Kto mieszka w komórce, stajni, lub oborze niech się zwróci do urzędu mieszkaniowego, otrzymuje odpowiedź: brak lokali i nic nie poradzimy! A przecież tak nie jest i widzimy, że są tacy, którzy mieszkają w Warszawie a w Łowiczu mają zarezerwowane lokale na lotniska. Zaś związki i stowarzyszenia społeczne mieszczą się po kilka w jednym pokoiku.

Domów starych nie remontuje się, i należałoby by Magistrat zajął się tą sprawą i nakłonił właścicieli domów do tego, względnie na ich koszt sam odremontował mieszkania i oczyścił z mieszkani gniazda szczurów, rozsiewających zarazę.

Inne działy nie lepiej się popisują swą gospodarką. Brak bruków i chodników należytych i warunki sanitarne nie mogą nazwać dobrymi. Wystarczy zajrzeć na podwórka naszych zabudowań a fakta same za siebie powiedzą.

Ludność narzeka że brak wody, a ojcowie miasta śpią snem spokojnym.

Istniejąca u nas łaźnia, czyż może spełnić

swę zadanie, jeżeli w ciągu tygodnia jeden dzień tylko jest czynną? Na kilkanaście tysięcy ubogiej ludności, nie mogę nazwać, że spełnia zadanie należycie.

Nie możemy również szczyć się swą dostateczną ilością szkół. Czytamy skargi na zarządy szkół, że panuje system protekcyjny podczas przyjmowania, lecz nie tędy droga! Gdyby była dostateczna ilość uczelni—nie byłoby protekcji i skarg.

Widziałem matkę, która przechodziła obok szkoły z 12-letnim synkiem i malec pytał ją, dlaczego nie chodzi do szkoły. Mam! ja się chcę uczyć. Kobieta krótko odrzekła, niema miejsca synu! Malec atakuje dalej i mówi, to chodźmy na inną ulicę, lecz zamiast odpowiedzi—zobaczył łzy matki.

Czas już na przebudzenie panowie! Opinia społeczna nie przestanie domagać się od swych wybrańców i na nic nie zdadzą się wykręty na brak pieniędzy. Pieniądze znaleźć się muszą przy dobrych chęciach i energii.

Energja narodu w roku 1920 dała nam „Cudnak Wisła“ i jeden polski żołnierz przepędzał cały pułk niedołęgów bolszewickich.

Do pracy więc ojcowie miasta!

*Stefan Obrzydowski.*

Łowicz, d. 28 IX—1921 r. Bolimowska № 26

## Dzień Szkoły Powszechnej w Łowiczu.

W dniu 16 b. m. na rynku im. Tadeusza Kościuszki odbył się wiec urządzony przez Związek Nauczycielstwa szkół średnich.

Pierwszy zabrał głos p. Kręcicki, następnie przemawiali: pp. dr. Stanisławski, S. Sadkowski, J. Wojda, T. Kurczak i A. Jaros. Po skończonych przemówieniach uchwalono następujące wnioski:

1. Domagamy się, żeby zgodnie z konstytucją wszystkie dzieci w Polsce bez różnicy stanu, narodowości i wyznania mogły się uczyć bezpłatnie w szkołach powszechnych i żeby do nauki były obowiązane.

2. Domagamy się, żeby nauka obowiązkowa trwała conajmniej 7 lat, mianowicie od 7 do 14 roku życia. Trzy niższe klasy szkół średnich powinny być zamienione na szkoły powszechne.

3. Domagamy się zgodnie z konstytucją zakazu wszelkiej pracy zarobkowej dzieci, uniemożliwiającej regularne chodzenie do szkoły powszechnej.

4. Domagamy się, żeby szkoła powszechna miała dla nauczania siedmiu roczników dzieci conajmniej 5 sale i 5ch nauczycieli. W miarę możliwości trzeba zakładać szkoły powszechne pełne o 7 salach i 7 nauczycielach. Szkoły jedno-klasowe i dwuklasowe powinny być skasowane.

5. Domagamy się niezwłocznie rozpoczęcia budowy szkół i mieszkań dla nauczycieli.

6. Domagamy się znacznego powiększenia budżetów szkolnych państwowych i samorządowych i wyrażamy przekonanie, że podatki i ciężary, poniesione przez ludność dla szkolnictwa, stokrotnie się oplacą.

7. Wzywamy posłów sejmowych, członków sejmików i rad gminnych, członków opiek szkolnych, dozorów i rad szkolnych powiatowych, wreszcie cały ogół ludności do wykonania powyższych żądań.

8. Odwołujemy się do ludności, żeby nie wybierano takich posłów do Sejmu, takich członków sejmików i rad gminnych, takich prezydentów miast, takich wójtów i sołtysów, którzy nie mają zrozumienia dla potrzeb szkoły powszechnej w Polsce.

9. Domagamy się tworzenia obowiązkowych kursów wieczorowych dla analfabetów i kursów dokształcających.

## KRONIKA MIEJSKOWA.

### Kalendarzyk.

*Piątek* + Urszuli P., Hilarjona Op.

*Sobota* Korduli i Alodyja P. M.

*Niedziela* Seweryna i Romana B. b.

*Poniedziałek* Rafała Archanioła.

*Wtorek* Kryspina i Kryspintana

*Środa* Ewarysta P. M.

*Czwartek* Sabiny P. M., Frumecjusza.

Wschód słońca. g. 6. m. 48. zachód g. 4. m. 39.

— **Soboty towarzyskie.** Zarząd Klubu Urzędników, odnowiwszy gruntownie lokal klubu, zakrzętnął się energicznie około zorganizowania t. zw. „sobót towarzyskich“, które jedną sobie coraz szersze kolo zwolenników. Racjonalnie opracowany przez odpowiednie kierownictwo nader urozmaicony program artystyczny dostarcza słuchaczom wielu miłych wrażeń. Śpiew, muzyka, deklamacja, monologi niosących w darze swój czas, pracę i talent naszych dziejących amatorów, zasługują na szczerą poklask i jaknajwiększe poparcie.

Przy tem miła pogawędka w gronie znajomych, wzajemne zbliżenie się do siebie sfer inteligentnych wpływa dodatnio na rozwój kulturalno-towarzyski naszego miasta.

Mamy nadzieję, że „soboty towarzyskie“ zdołają sobie wkrótce ogólną sympatię i staną się prawdziwym i jedynym „rendez-vous“ naszej elity towarzyskiej.

— **Przyczyny wahań kursu marki.** W chwili bieżącej cała Europa objęta jest zarazą spekulacji walutami obcemi, a dotknięta jest tem waluta polska więcej, niż jakkolwiek inna z dwu przyczyn. Przedewszystkiem mamy to do czynienia ze zwykłą grą giełdową bezecnych cudzoziemskich kupców i bankierów rynsztokowych, a ponieważ Polska jest nowym krajem pod względem ekonomicznym, przeto istnieje więcej szans możliwości wywołania w niej posłuchu walutowego, niż w krajach której zasoby i finanse są lepiej znane. W ten sposób doszło do tego, że każdy żyd w Europie, który zdołał uciuć pół dolara, spekuluje na marki polskie. Na drugim końcu drabiny stoi bankier austriacki w Wiedniu, ofiarując 5 proc. komisowego za dostarczone sobie marki polskie. A ponieważ nigdzie nie płacą procentu za walutę obcą, przeto miliony marek polskich wędrują do kas bankiera wiedeńskiego. Gdy zaś zebrał już miliony tych marek i nadarza się chwila odpowiednia na rynku, wówczas nagle zaczyna wyprzedawać marki nabyte. Skutkiem takiego nagłego zalania rynku markami jest upadek w ich wartości, a po tygodniu ten sam bankier skupuje znów te same marki, ale płacąc już tylko połowę tego, co go kosztowały. Płaci wówczas 5 proc. dostarczycielowi marek, chowa do kieszeni zysk czysty i zaczyna operować na nowo.

— **Ile Warszawa przepija?** Przed kilku tygodniami wpłynął na ręce p. Marszałka Sejmu i Prezy-

denta Rady Ministrów memoriał z wnioskiem o surowsze zakazy używania alkoholu. Dane statystyczne wykazują w memoriale ile Warszawa wydaje na pijaństwo. Dzienny targ pierwszorzędnych restauracji wynosi od 1,000,000 do 1,500,000 mk., co ogólnie wzięwszy wynosi według memoriału 4 miljardy marek tygodniowo. A w Łowiczu ile?

— **Miljonówka.** W sobotnim ciągnięciu wyszedł z koła Nr. 1,319,855. Numer ten został wysłany do sprzedawcy w Radzyminie.

— **Mąka tanieje!** Warszawa. Pierwsze dodatki skutki wolnego handlu dają się już teraz zaobserwować. Oto w Królestwie i Warszawie w ostatnich dniach potaniała gwałtownie mąka, a dalszy trwały spadek cen jest przewidywany, tak że kupcy warszawscy nagwałt starają się zanulować poczynione już w młynach zamówienia.

Sytuacja aprowizacyjna Polski poprawi się konsekwentnie, a gdy reszta odlogów zostanie w jesieni i na wiosnę obsiana, będziemy mieli wbród żywności, oczywiście o ile uniemożliwi się wywóz i przestrzegać się będzie ostro zarządzeń, tępiących przemysłnictwo.

— **P. Czesław Łuński,** prokurator przy sądzie okręgowym w Łowiczu, objął stanowisko prokuratora w Łodzi.

— **Pomoc ziemian dla kooperatyw.** Zarząd Główny Związku Ziemian wydał polecenie do wszystkich Oddziałów, aby ziemianie dali do dyspozycji zarządu swego oddziału powiatowego przynajmniej po 5 cet. metr. ziemniaków do natychmiastowej odstawy po cenach rynkowych dla kooperatyw i Związków Spożyców wielkich miast i środków przemysłowych celem zaopatrzenia przed mrozami.

Zainteresowani winni zgłaszać się bezpośrednio do Oddziałów Związku Ziemian.

— **Oszustwo.** W ubiegłym tygodniu jakieś dwie kobiety, podające się za „artystki“ teatru „Miniatur“ odwiedzały mieszkania i instytucje, proponując kupno biletów na mające się odbyć „wielkie widowisko“ w czwartek d. 13 b. m. w teatrze „Eos“.

Przeszedł jednak już tydzień a przedstawienia i nawet afiszów niema. Jest to prawdopodobnie zwykłe oszustwo, które się „artystami“ b. dobrze udało. Ostrzegamy mieszkańców przed podobnymi wyzyskiwaczami.

— **Przebieg zaćmienia księżycowego.** Dnia 16 b. m. o 11 wieczorem: księżyc w pełni, niebo przecudne, gwiazdy prawie niedostrzegalne... Zgodnie z obliczeniami o 11 g. 14 m. rozpoczyna się zaćmienie. Cień, odrzucany ziemią, zwolna pokrywa wschodnią część tarczy: o 12 g. znikła już połowa tarczy. Granica części zaćmionej i niezaćmionej występuje w kształcie łuku—jest to bezpośredni dowód kulistości ziemi, ponieważ tylko bryła w kształcie kuli, niezależnie od swego położenia, może rzucać cień okrągły. Godzina 12 m 54 znika prawie cała tarcza około (0,9 cz.) Była to chwila najwspanialsza; roztoczyły się ciemności, niebo zaiskrzyło się, gwiazdy ukazały się w pobliżu samego księżycy! Kontrast w porównaniu z obrazami z przed 2-eh godzin rażący! Zjawisko imponujące w swych nieublaganych warunkach. I oto już o pierwszej z minutami począł się odsłaniać południowo-wschodni brzeg tarczy. O godzinie 2 już połowa. Gwiazdy znikają w świetle księżycy.

O godzinie 3 zjawisko skończone, księżyc zmierza w pełni ku zachodowi. Znowu srebrzysta jasność i przepiękna noc księżycowa! Mimowoli narusza się tutaj pytanie, dlaczego zaćmiewała się

wschodnia część tarczy, oraz ta część tarczy przedewszystkiem wyloniła się ze stożka cienia? Oprócz pozornego ruchu ze wschodu na zachód księżyc i ziemia mają własny ruch ku zachodowi. Ruch pozorny od wschodu jest wywołany ruchem obrotowym ziemi, ulegamy tutaj podobnemu złudzeniu jakiemu ulegamy, jadąc pociągiem. Zaćmienia słoneczne i księżycowe obserwował człowiek na zaraniu swych dziejów i już w zamierzchłych czasach zwany był astronomem babilońskim i egipskim. Okres czasu, zwany Sarosem. Okres ten obejmuje 70 zaćmień, z których 41 słonecznych, a 29 księżycowych, co stanowi: 18 lat 11 dni. Po upływie tego czasu zaćmienia powtarzają się w tym samym porządku. Dokładne przepowiednie zaćmień księżycowych i słonecznych, oraz określenia pasa widzialności, wymaga znajomości wyższej matematyki i astronomii.

*Wł. Doleżał.*

— **W poniedziałek d. 10 b. m.** ksiądz pralat Niemira w obecności władz i zebranych gości, dokonał poświęcenia nowej rozszerzonej pracowni cukierniczej p. Antoniego Herde przy Rynku Kościuszki 3, a która podczas ograniczeń nie była czynna. „Szczęść Boże“, nowej polskiej placówce.

— **Ukarała samowola.** Antoni Przyrzeczki, gospodarz we wsi Placencji właściciel domu, w którym znajduje się szkoła, samowolnie wstawił własne rzeczy do lokalu szkolnego, uniemożliwiając w ten sposób rozpoczęcie lekcji. Wobec oświadczenia Przyrzeczkiego, że nie opuści dobrowolnie lokalu, zostały rzeczy usunięte przez władze gminne przymusowo, co umożliwiło uruchomienie szkoły. Niezależnie od tego Sąd Pokoju II Okręgu w Łowiczu na posiedzeniu w d. 18 października r. b. za samowolne zajęcie i nieopuszczenie lokalu szkolnego skazał Przyrzeczkiego na dwa miesięczne aresztu i sto dwadzieścia marek opłaty sądowej.

— **Wycofanie banknotów.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości powszechnej, że za zgodą Ministerstwa Skarbu wycofuje z biegu następujące bilety swojej pierwszej emisji:

500-markowe wzoru biletów okupacyjnych z datą 15 stycznia 1919, podpisane przez dyrektorów: St. Karpińskiego, Chamca i Skarbnika Głównego M. Karpusa;

100 markowe z wizerunkiem Kościuszki, datowane 15 lutego 1919 r., podpisane przez Dyrektorów St. Karpińskiego, Chamca i Skarbnika Głównego M. Karpusa na papierze różowym i białym.

1000-markowe z wizerunkiem Kościuszki, datowane 17 maja 1919, podpisane przez dyrektorów: L. Adama, J. Zarzyckiego i Skarbnika Głównego M. Karpusa, na papierze różowym i białym.

Powyższe bilety będą przyjmowane powszechnie do zapłaty, jak również we wszystkich Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Urzędach, Kasach Skarbowych, Kolejowych, Pocztowych i wogóle w kasach instytucji państwowych na opłatę wszelkich należności tylko do dn. 15 grudnia r. b.

Po tym terminie ustaje obowiązek przyjmowania biletów tych zapłaty. Mogą być one tylko wymienione na bilety II emisji jedynie w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej aż do 15 stycznia.

Koszty przesyłek pocztowych biletów zgłaszanych do wymiany ponosi ich posiadacz.

Z dniem 15 stycznia 1922 r. ustaje zupełnie obowiązek opłat wspomnianych biletów

Przy tej sposobności Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zwraca się ponownie z wezwaniem do

posiadacz większych sum gotowizny, przechowywanych w domu, by pojmując swój własny interes, wymieniali ją na bilety skarbowe serji II, lub na wewnętrzną Długoterminową Pożyczkę Państwową 1920 r., które przynoszą 5 proc. rocznie i korzystają z różnych przywilejów.

— **Kursy dla pracowników w Okręgowych Związkach Młodzieży Wiejskiej.** Celem przygotowania pracowników oświatowych wśród młodzieży wiejskiej Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej organizuje w Warszawie dwutygodniowe kursy (od 1-go do 14 grudnia włącznie) dla pracowników Okręgowych Związków Młodzieży Wiejskiej.

Oplata za kursy wynosić będzie 1000 mk. zaś koszt utrzymania w Warszawie wyniosą (biorąc pod uwagę żywność, jaką jadący na kursy przywieźć ze sobą powinni) około 10,000 mk. Zgłoszenia na kursy (podanie o przyjęcie i życiorys) nadsyłać należy od 15-go października pod adresem: Warszawa, ul. Kopernika 50 (parter) Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

— **Otwarcie nowego Kina p. n. „Spójnia“.** Grono obywateli naszego miasta, członków Stow. Robotników Chrześcijańskich, założyło kino p. n. „Spójnia“ przy ulicy Piotrkowskiej w sali Stowarzyszenia.

Sympatycznie urządzona sala i widownia, robi b. mile wrażenie.

W dniu 15 b. m. ks. prałat Jan Niemira dokonał poświęcenia sali w obecności przedstawicieli władz, instytucji i członków Stowarzyszenia.

Ksiądz prałat życząc powodzenia naszej polskiej placówce, prosił Zarząd Stowarzyszenia, aby obrazy były dobrane starannie i przyniosły korzyść zwolennikom kina, tak pod względem estetycznym jak i moralnym.

Zarząd kina zapewnił zebranych, że myślą przewodnią będzie właśnie to, co zaznaczył w swym przemówieniu ksiądz prałat.

Nowemu przedsięwzięciu polskiemu życzymy powodzenia w pracy.

— **Wynik Kwesty** urządzonej na schronisko dla Inwalidów wojennych dnia 16/X 1921 r.

Przy obliczeniu zawartości woreczków ze sprzedaży znaczka na schronisko i świetlicę dla inwalidów wojennych, przez Zarząd Związku Inwalidów oraz zaproszonych do obliczenia Obywateli miasta P. P. Naczelnika urzędu Pocztowego W. Lendzioną i referenta Magistratu K. Nowakowskiego i innych. Okazało się mk. 60,555 (sześćdziesiąt tysięcy trzysta trzydzieści trzy) oraz 582 n.k., (trzysta osiemdziesiąt dwie) wycofane z obiegu, z czego sporządzono i podpisano przez obecnych odpowiedni protokół.

— **Gościnne występy** warszawskich złodziei nie udały się. W dniu 19 b. m. do mieszkania p. Wielickiej, Stary Rynek, zakradło się 2-ch złodziejasków którzy zdążyli już zapelnąć swoje walizy ubraniami lecz spłoszeni przez służącą uciekli.

Natychmiastowa pogoń policji i ludności odniosła ten skutek, że złodziejasków złapano i osadzono pod kluczem.

— **Zagadkowa śmierć.** W dniu 15 b. m. przy ulicy Zduńskiej Nr. 52 w mieszkaniu własnym, znaleziono zastygłe zwłoki Józefa Wojciechowskiego mieszkającego samotnie.

Dokonana obdukcja zwłok wykazała śmierć gwałtowną. Sledztwo w toku.

## OGIARY.

— **Na jeńców** powracających z niewoli bolszewickiej: Od Sędziego 2-go Okręgu z pogodzonych

spraw karnych: Nr. 682—dwieście marek (200 mk.) i Nr. 664—pięćset marek (500 mk.)

— **Na Straż Ogniową Ochotniczą Łowicką.** F. i K. Andrzejewscy zamiast biletów na zabawę 1000 mk.

## Odpowiedzi Redakcji.

*Członkowi Stowarzyszenia Rolniczo-Handl. w Łowiczu.*

Listu nadesłanego drukować nie możemy, gdyż uwagi jakie Sz. Pan robi są charakteru czysto wewnętrznego samego Stowarzyszenia i list ten kwalifikuje się raczej jako wniosek członka Stowarzyszenia do Komisji Rewizyjnej lub Rady Nadzorczej.

*Panu J. P. w Niedźwiadzie.*

Podatki od bryczek resorowych nakłada Sejmik powiatowy, składający się w 90% z ludzi wybranych przez wieś, niesłusznie więc Pan rości pretensje do urzędników polskich, rządu i magistratu. W miarę wzrostu artykułów pierwszej potrzeby i spadku marki polskiej, samorzady mają większe wydatki i zmuszane są wobec tego podnosić podatki. Rogatkowe było i za czasów moskiewskich i twierdzenie Pana, że rząd rosyjski „w lepszej miał opiece chłopu polskiego jak rząd polski“, nie wytrzymuje krytyki i szkoda tylko czasu i papieru na pisanie podobnych listów.

Dziś nikt nikogo nie gnębi i rząd nie potrzebuje się opiekować specjalnie chłopem polskim, gdyż niema dziś rządów absolutnych i rządymy się na zasadzie praw konstytucji, ułożonej i uchwalonej nie przez gubernatorów rosyjskich, lecz przez Sejm polski, który składa się w 80% z przedstawicieli ludu polskiego, wolnego i niezależnego.

## Podziękowanie.

Związek Inwalidów w Łowiczu składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji Gimnazjum I. Ks. J. Poniatowskiego za zezwolenie uczniom przyjęcia udziału w sprzedaży znaczka na schronisko dla Inwalidów. Redakcji „Łowiczana“ za bezinteresowne umieszczenie wzmianki. Księdzu Proboszczowi parafji Belchów za szczere zainteresowanie się sprawą Inwalidzką. P. P. Kwestarkom i kwestarcom, oraz wszystkim tym, którzy przyłączyli się do ofiarności na rzecz schroniska obrońców Ojczyzny.

*Zarząd Zw. Inwalidów.*

## Nadesłane.

### List otwarty.

*Do Pana Pułkownika Michała Tomaszewicza w Łowiczu.*

Dnia 16-go Października b. r. na ogólnym zebraniu Koła Opieki, na którym Pan Pułkownik nie był obecny, przemówieniem swem nieopatrznie i bezpodstawnie szarpnąłem dobrą sławę Szanownego Pana. W celu dania satysfakcji za wyrządzoną mu krzywdę, przemówienie swe w części dotyczące osoby Sz. Pana w całości odwołuję i za nie publicznie Pana przepraszam.

*Dr. W. Olszewski—dyrektor.*

Łowicz, 19, X—1921 r.

*Do J. Wielmożnego Pana Pułkownika Tomaszewicza.*

Ponieważ treść mego listu do J. W. Pana wydrukowanego w niniejszym numerze może wywo-

łać niesłuszne komentarze i być jedynie karmią dla ludzi głodnych sensacji, niniejszym oświadczam, że sprawę oddaję na rozpatrzenie sądu obywatelskiego, którego wyrokiem poddam się bezwarunkowo.

*Dr. W. Olszewski.*

### Protest.

Doszło do naszej wiadomości, że w ubiegłą niedzielę Dyrektor Gimnazjum miejscowego p. Olszewski przemawiając na zebraniu Koła Przyjaciół Harcerzy szarpnął dobre imię nieobecnego na zebraniu i w mieście Łowiczu ogólnie szanowanego byłego Komendanta P. K. U. i Dowódcy Garnizonu p. Ppułkownika Michała Tomaszewicza.

Jako byli współpracownicy p. Ppułkownika Tomaszewicza wyrażamy swe najwyższe oburzenie i zakładamy jaknajostrejszy protest przeciwko zaoznej i bezzasadnej napaści p. Olszewskiego na dobrą sławę szanowanego i kochanego naszego byłego Szefa. Przy tej sposobności przesyłamy p. Ppułkownikowi Tomaszewiczowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu doznanej krzywdy, wyrządzonej Mu za Jego plecami

Byli współpracownicy:

Gedymin—Zygmunt Malinowski, Władysław Kiwała, Józef Masłowski, Zygmunt Switoniak, Leopold Pawlak, Stefan Fonek, Alfons Furmanek, Julja Rybczyńska, Riedel Zygmunt, Władysław Kędziński, Zygmunt Frejtak, Franciszek Gerling, Janina Dąbrowska, Stanisław Uzyczyn, Józef Tomas, Waclaw Rojek, Leon Miecznikowski, Juljan Świętek, Jan Guzowski, Wincenty Klimczak, Rudolf Ruprecht, Stanisław Dominiak.

Łowicz, 18 X—1921 r.

## Pokoju

słonecznego, jasnego poszukuje nauczyciel. Oferty pod adresem: Seminarjum Fr. Zawadzki.

Dyplomowana akuszerka

## W. Załuska

ul. Zduńska Nr. 15 przyjmuje zamówienia udziela porad i robi zastrzyki.

## Potrzebna do kasy

panienka inteligentna znająca szycie. Wiadomość: „Cafe Polonja,” Rynek Kościuszki № 3.

## Okręgowy Urząd Ziemski

w Warszawie (Aleje Ujazdowskie № 7.)

Na zasadzie okólnika Głównego Urzędu Ziemskiego № 272 z dnia 30 sierpnia 1921 r. niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z parcelowanego majątku Z D U N Y, powiatu Łowickiego, Województwa Warszawskiego, został wydzielony i jest do sprzedania ośrodek o przestrzeni 23 hektarów ziemi wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi.

Podania kandydatów na nabywców przyjmuje Okręgowy Urząd Ziemski w terminie dwutygodniowym od daty ogłoszenia. Do podania zainteresowani winni dołączyć życiorys z wyszczególnieniem kwalifikacji potwierdzonych odpowiednimi dokumentami.

Rolnicy z fachowym wykształceniem i dłuższą pracą społeczno—rolniczą mają pierwszeństwo.

*Okręgowy Urząd Ziemski.*

Redaktor i Wydawca *Mieczysław Szajding.*

## Ogłoszenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości, iż w piątek dn. 28. października 1921 r. o godz. 1. popoł. w lokalu Centrali Handlowej przy Sejmiku w Sochaczewie odbędzie się licytacja na worki: 2400 szt. worków jutowych całych,

			cena wywoławcza Mk. 600000
200	„	„	papierowych całych,
			cena wywoławcza Mk. 24000
1500	„	„	jutowych uszkodzonych
			cena wywoławcza Mk. 262500
700	„	„	papierowych uszkodz.
			cena wywoławcza Mk. 35000
50	„	„	jutowych całych,
			cena wywoławcza Mk. 17500
150	„	„	papierowych uszkodz.
			cena wywoławcza Mk. 3000

Osoby zamierzające brać udział w licytacji winny złożyć kaucję w wysokości 10% sumy wywoławczej.

## Ogłoszenie.

W Komendzie Policji Państwowej w Łowiczu znajduje się, do odebrania po udowodnieniu, 1-a para koni z wozem drabiniastym niewiadomego właściciela.

Z dowodami należy się zgłosić do wspomnianej Komendy. Komendant *Landy*  
Łowicz, 18 października 1921 r.

## Kto chce?

kupić towary lokciowe dla własnej potrzeby lub na sprzedaż

po najtańszych cenach

niech przyjeżdża do

Łodzi, uda się do składu fabrycznego

**M. BRYL** ul. Piotrkowska  
56 w podwórzu,  
3 wejście na lewo,

gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach towary na bieliznę, poszwy, wsypy, fartuchy, suknie, kostjomy i płaszcze, jak również sukna, szewioty, kory na męskie ubrania, podszewka, płótna, barchany, flanele, cągi, chustki, pończochy, skarpetki, oraz wiele innych towarów.

—) Cenników i próbek nie wysyła się. (— 1—4

**Kazimierz Łuczak** zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

**Zygmunt Werwicki** zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez komp. telegr. Nr. 2. w Krasnymstawie.

**Grinbum Sura** zgubiła paszport wydany w Łowiczu przez władze niemieckie.

**Chaim Wolf** zgubił paszport rodzinny wydany przez władze niemieckie.

**Rożycki Piotr** zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

**Kowalski Stanisław** zgubił kartę urlopową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

**Jan Bałaja** zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

**Wacław Tadeusiak** zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

**Adam Kunecki** zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

**Franciszka Górczyńska** z Łowicza zgubiła dowody lokacyjne wydane przez Tow. Wz. Kred. w Łowiczu.

Przybłąkał się pies czarny prawy właściciel może odebrać u Rembowskiego na Koscie.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu